CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI: w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr. Z odnoszeniem do domu . 3 zł. — Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . . . 3 zł. 50 gr. Zagranicą . . . . . . . . 6 zł. — Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

# GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10. Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91. Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 224 (8452) Środa, dnia 29 września 1926 r. Rok XXXIV.



## Trzeci gabinet profesora Bartla.

WARSZAWA, 28. Prezes rady ministrów prof. Bartel, który w sobotę późnym wieczorem wyjechał do Druskienik, przez cały dzień konferował z marszałkiem Piłsudskim. Konferencje te trwały do godziny 4 po południu, i doprowadziły do ostatecznych decyzji w sprawie załatwienia przesilenia gabinetowego. Według źródłowych informacji, przesilenie będzie zlikwidowane w ten sposób, że gabinet pozostanie w tym samym składzie, co obecnie.

W tym wyniku premjer przyjechał premjer Bartel do Warszawy o godzinie 10 rano i natychmiast udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez p. prezydenta Rzeczypospolitej, który powierzył mu misję tworzenia nowego gabinetu składającego się z tych samych ministrów co gabinet poprzedni, nie wyłączając ministrów Młodzianowskiego i Sujkowskiego, którym sejm wyraził votum nieufności. Formowanie nowego gabinetu podług starej listy jest dowodem pełnego zaufania prezydenta Rzplitej do rządu prof. Bartla.

Marszałek Piłsudski — jak się dowiadujemy — nie przerywa urlopu wypoczynkowego i pozostaje nadal w Druskienikach.

WARSZAWA, 28. Jak zachowa się sejm wobec tego obrotu przesilenia?

W kołach zbliżonych do rządu twierdzą, iż sejmowi pozostaną tylko 2 wyjścia: zawrócić z dotychczasowej drogi walki z rządem albo też rozwiązać się.

PIOTRKÓW, 28. Marszałek sejmu Rataj przybył do Piotrkowa i wprost z dworca udał się do majątku Golsze, gdzie urządzone zostało specjalnie dla niego polowanie na dzika.

WARSZAWA, 28. O godzinie 11 min. 20 przed południem po dłuższej naradzie z kolegami swymi w ostatnim gabinecie prof. premjer Bartel udał się na Zamek, gdzie przedłożył p. Prezydentowi Rzplitej listę gabinetu do podpisania. Po krótkiej konferencji z prof. Bartlem Prezydent podpisał listę gabinetu w niezmienionym składzie. Ministrem wewn. został mianowany dotychczasowy min. spr. wewnętrznych. Młodzianowski, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego dotychczasowy minister. prof. Sujkowski.

Po przyjeździe premjera Bartla, który powrócił do Warszawy, wczoraj z rana, rozpoczęła się w prezydjum Rady ministrów o godz. 9 konferencja premjera z ministrami. Rozmowa premjera zakończyła się o godzinie 10 m. 50, poczem udał się na Zamek.

Decyzja Prezydenta Rzplitej, jak można wnosić z nastrojów pewnych kół sejmowych i z pracy odzwierciadlającej nastroje tych kół, wywoła silne zgrzytanie zębami wśród inicjatorów piątkowego votum nieufności, który starają się wywołać wrażenie, jakoby ta decyzja miała charakter przeciwkonstytucyjny.

Stwierdzić w danym wypadku należy, że konstytucja w niczem nie krępuje decyzji Prezydenta Rzplitej co do nominacji ministrów. Jeżeli przepis konstytucji wymaga, aby minister wezwany do ustąpienia przez sejmowe, co oczywiście może nastąpić i przez „votum nieufności", ustąpił, — nakłada on na odnośnego ministra tylko obowiązek zgłoszenia dymisji, która — rzecz prosta — może być przez prezydenta Rzplitej równie dobrze przyjętą jak odrzucona.

Ten objaw zaufania ze strony Prezydenta Rzplitej daje Sejmowi możność zmiany swojego stanowiska wobec obu zaatakowanych przez wniosek p. Korfantego ministrów, czego należy oczekiwać, jako podporządkowania się Sejmu wyraźnie objawionej woli Szefa Państwa.

Następstwem tego byłaby oczywiście ponowna dymisja całego rządu. Nie ulega jednak wątpliwości, że trzeci z kolei rząd zamianowany przez Prezydenta Rzplitej w tym samym czy innym składzie, byłby zmuszony odwołać się już do wyborców, przez rozpoczęciem swego urzędowania od wniosku o rozwiązanie Sejmu i Senatu.

### Angielski kryzys węglowy w Izbie gmin.

LONDYN, 28 (Radio). **Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin Lloyd George wystąpił ostro przeciwko polityce Baldwina w sprawie kryzysu węglowego, twierdząc, że Baldwin powinien zmusić właścicieli kopalń do przyjęcia warunków kompromisowych rządu na które, przypuszcza zgodzą się również górnicy. George nazwał politykę rządu Baldwina dwulicową, słabą i niszczącą kraj. Baldwin zbijał dowodzenie George. Dyskusja prowadzi się w dalszym ciągu.**

### Bunt wojsk hiszpańskich w Maroku.

PARYŻ, 28. Pisma wczorajsze wieczorne donoszą z Tangeru, że wojska hiszpańskie znajdujące się w garnizonie Melilla, ogłosiły oficjalnie, że solidaryzują się z akcją oficerów artylerji przeciw Primo de Riverze. Wojska z Melilli i okolic ogłosiły bojkot wszelkich zarządzeń dyktatora. Wśród wojsk hiszpańskich w Maroku ruch przybiera charakter rokoszu wojskowego.

„Figaro" stwierdza, że w Madrycie w otoczeniu Primo de Rivery zdają sobie sprawę z groźnego położenia i zwracają jednocześnie uwagę na fakt, że w San Sebastien zebrało się obecnie pięciu b. premjerów hiszpańskich, którzy przygotowali się aby na wypadek wybuchu rewolucji objąć rządy nad Hiszpanją.

### Zgon prezydenta Guatemali.

BERLIN, 28. (Radjo). Nadeszła tu wiadomość, że wczoraj zmarł prezydent republiki Guatemala.

### Okradzenie biura pocztowego.

GÖSSLINGEN, 28. (Radjo). Wczoraj w nocy w darli się bandyci do biura pocztowego i zrabowali 70 000 marek.

### Zwyrodniały doktór.

HAMBURG, 28. (Radjo). Wczoraj sąd tutejszy skazał dra Alberta Ludwiga na 2 lata ciężkiego więzienia za niemoralne stosunki z własną córką siostrą miłosierdzia i jedną z pacjentek.

### Śmierć prof. Halbana.

LWÓW, 28 Zmarł tu Alfred Halban, prof zwyczajny Uniwersytetu Jana Kazimierza i b. jego rektor, b. poseł do sejmu galicyjskiego i b. poseł do sejmu ustawodawczego, kawaler orderu Polonia Restituta drugiej klasy, członek Akademji Umiejętności i Akademji królewskiej w Wenecji. Zmarły liczył 61 lat. Ostatnio wykładał na uniwersytecie prawo zachodnio-europejskie. Przeniesienie zwłok zmarłego do Krakowa odbędzie się we wtorek.

### Strejk robotników portowych w Hamburgu.

HAMBURG, 28. (Radio). Na dzisiejszem posiedzeniu przedstawiciele tutejszych robotników portowych, większością 3/4 głosów postanowili ogłosić strejk.

### W Anglji stan wyjątkowy trwać będzie dalej.

LONDYN, 28. (Radio). Izba Lordów na wczorajszem wieczornem posiedzeniu bez dyskusji zatwierdziła postanowienie rządu, co do przedłużenia stanu wyjątkowego, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

## Nasze drogi i bezdroża

**Zacofanie i rozpaczliwy stan naszej komunikacji kołowej. Olbrzymie straty dla gospodarki narodowej. Jak jest zagranicą a u nas. Kresy zachodnie i wschodnie. Gdzie znaleźć pracę dla bezrobotnych. Zbędne wydatki i szkodliwe oszczędności. Czem możemy imponować obcym!**

Gdy słoty jesienne rozciągną swe panowanie nad krajem, gdy deszcze rozmoczą i rozmiękczą grunt na drogach, to prawdziwą męką dla ludzi i zwierząt pociągowych staje się wszelka komunikacja pomiędzy wioskami i miasteczkami naszemi.

Za wyjątkiem zachodniej dzielnicy gdzie administracja niemiecka pozostawiła nam dobrze rozwiniętą sieć dróg bitych, stan dróg w całym kraju, a zwłaszcza na jego kresach wschodnich pozostawia bardzo wiele do życzenia. Nieliczne szosy państwowe i samorządowe, łączące główniejsze miasta, nie mogą ratować ogólnej sytuacji, która jest wprost rozpaczliwa.

Ileż to trudów i męki przenieść muszą nieszczęśliwe koniska przy jesiennych odstawach zboża, kartofli, buraków i t. p. produktów gospodarki rolnej do miast i zakładów przemysłowych. Ile strat i szkód ponoszą właściciele zaprzęgów w uprzęży, wozach, zwierzętach pociągowych i t. p. z powodu złego stanu dróg naszych.

Nie posiadamy dotychczas przybliżonej nawet statystyki, jak wielkie straty ponosi nasza go-

spodarka narodowa wskutek panującego obecnie stanu rzeczy. Sądzić jednakże trzeba, licząc nawet bardzo ostrożnie, że straty te wynoszą paręset miljonów złotych rocznie. Bo jeśli weźmiemy pod uwagę tylko gospodarkę drobnego rolnika i ocenimy szkody spowodowane dla niego złym stanem dróg na 50 złotych rocznie (co nie będzie bynajmniej cyfrą przesadzoną jeśli policzyć wszelkie zmudy i straty czasu oraz zniszczenie inwentarza sprzężajnego), to mając w Polsce około trzy i pół miljonów drobnych gospodarstw widzimy, że samo tylko włościaństwo ponosi corocznie strat około 175 miljonów złotych wskutek złej komunikacji. A przecież pozostają jeszcze nieobliczone straty wielkiej własności rolnej, przemysłu i handlu, które razem wzięte, stanowić będą cyfrę bynajmniej nie mniejszą od obliczonej dla drobnego rolnictwa.

Widzimy więc jak olbrzymie szkody powoduje zły stan dróg komunikacyjnych. Nie trzeba sądzić że skutkiem tego cierpią tylko rolnicy. Bynajmniej, cierpią też i mieszkańcy miast, gdyż utrudnienia komunikacyjne powodują wzrost ceny produktów i towarów dowożonych ze wsi do miasta. Pośrednio zaś odczuwa to cały naród, gdyż te miljony strat mogłyby być zużytkowane w sposób umiejętny dla pracy wytwórczej, stwarzający dobrobyt i zamożność ogólną, gdy obecnie przepadają one marnie skutkiem niegospodarności i nieumiejętności urządzenia naszego życia.

Nad sprawą ulepszenia komunikacji czuwać winni przedewszystkiem sami zainteresowani, leży to bowiem najbardziej w ich własnym interesie. Niestety jednakże, poszczególne jednostki doskonalone wprawdzie zdają sobie sprawę z potrzeby poprawienia obecnego stanu, lecz ogół nie potrafi dotychczas zdobywać się na działanie wspólne — gromadą, która jedynie temu zadaniu może podołać. Każdy woli przez lata całe tracić czas, siły i zdrowie po marnej drodze, niż ponieść większą jednorazową ofiarę na naprawę czy budowę ulepszonej drogi. A jednakże jest to sprawa tak ważna i tak doniosłego znaczenia dla całego życia społecznego, że zajmować się nią musimy ciągle, dopóki nie zmienią się obecnie opłakane stosunki.

Wszak pod względem rozwoju komunikacji (pomijając koleje żelazne) stoimy na poziomie, jaki państwa zachodnie osiągnęły już przed wiekiem. Przecież u nas przypada średnio biorąc zaledwie coś około 13 km. dróg bitych na 100 km. kwadratowych powierzchni państwa, gdy we Francji na taką samą powierzchnię przypada 105 km. Ale za to też Francja była przed wojną europejską najbogatszem państwem, a my zaś i dzisiaj jeszcze jesteśmy bodaj jednym z najbiedniejszych krajów.

Stan naszych dróg jeszcze gorzej przedstawi się nam gdy przypatrzymy się poszczególnym dzielnicom.

Chluba naszą i szczytem marzeń dla całego kraju jest stan dróg w byłej dzielnicy pruskiej, gdzie na 100 km. kwadratowych powierzchni przypada 26 km. szos bitych. A przecież nie jest to jeszcze stan równający się przeciętnej cyfrze w sąsiadującej obok Rzeszy Niemieckiej, gdzie liczba ta wynosi około 50 klm. czyli, że Niemcy mają prawie dwa razy gęstszą sieć dróg bitych niż najlepiej pod względem komunikacyjnym postawiona dzielnica naszego kraju.

A jak daleko nam jest jeszcze do tego nawet skromnego ideału w byłym zaborze rosyjskim, gdzie w środkowych województwach przypada coś około 7, wyraźnie — siedem tylko kilometrów drogi bitej na 100 km. kwadratowych powierzchni. — A jakże rozpaczliwym jest stan komunikacji na kresach wschodnich, gdzie na 100 km. kwadratowych powierzchni kraju nie wypada nawet 1 km. drogi bitej!

Mamy w kraju setki tysięcy bezrobotnych, którzy pobierają zapomogi od państwa z funduszu bezrobocia. Czyż nie lepiej stokroć byłoby zamiast niedostatecznych do użycia zapomóg, dać tym ludziom pracę? Czyż nie jest to obowiązkiem państwa obowiązkiem rządu centralnego i władz lokalnych obowiązkiem wreszcie samego społeczeństwa w swych organach samorządowych zająć się poważnie tą ważną sprawą?

Brak środków, brak pieniędzy na ten cel nie może być wymówką. Na ten cel środki i potrzebne pieniądze znajść się muszą, a przy dobrej woli napewno się znajdą.

To jest sprawa mająca niesłychanie doniosłe znaczenie dla rozwoju kraju, dla siły państwa i dobrobytu narodu. Nie wolno jej lekceważyć, lecz z całym zapałem i wysiłkiem trzeba się wziąć do jej załatwienia. Wydatki wyłożone na ten cel przez społeczeństwo, zwrócą się już w najbliższych latach przez uniknięcie tych miljonowych strat, jakie obecnie rok rocznie ponosimy z powodu złego stanu naszych dróg komunikacyjnych.

Nie wolno nam trwonić funduszów publicznych na popieranie bezrobocia, gdy można zużyć je na danie pracy tymże bezrobotnym. Miljony państwo wydatkuje corocznie na poparcie rzeczy pięknych ale niekoniecznie niezbędnych, jak teatry, opery itp. Miljony idą na cele reprezentacyjne, na różne posełstwa i delegacje zagraniczne aby wspaniale przed stawić się zagranicą. (Że przytoczę choćby dla przykładu aktualną obecnie naszą delegację na zebranie Ligi Narodów, gdzie aż 27 osób przejechało się na koszt naszego biednego państwa do Genewy, gdy bogata Anglja uważa za wystarczające posłać 7 tylko reprezentantów).

Miljony idą na różne inne niepotrzebne rzeczy, bez których należałoby się w ciężkim naszem położeniu obywać. Na tych wydatkach można i należy robić oszczędności, a sumy z nich uzyskane przeznaczyć na gospodarczą odbudowę kraju, a przedewszystkiem na naprawę naszych o pomstę do nieba wołających dróg i bezdroży.

Sprowadzamy zagranicznych profesorów i uczonych do badania naszych stosunków gospodarczych płacimy im kolosalne sumy za zapoznanie się z naszą biedą i danie nam na nią lekarstwa, a przecie nikt innej recepty nam nie wymyśli jak tę stara i znaną „pracuj i oszczędzaj". Daleko lepiej byłoby pieniądze te zużytkować na ożywienie naszego przemysłu, na zatrudnienie bezrobotnych pracą produkcyjną. Chcemy imponować zagranicy naszą świetnością i blaskiem zewnętrznym ale napewno daleko więcej zaimponujemy, jej naszą pracą i dobrą organizacją życia gospodarczego, niż świetnemi występami i szerokiemi gestami naszych dyplomatów i posłów zagranicznych. Również żadni uczeni doradcy nic nam nie pomogą, gdy nie będziemy w życiu państwowem i prywatnem przestrzegali jaknajwiększej oszczędności przy jednoczesnem wytężenie wszystkich sił w kierunku jaknajlepszej i najwydatniejszej pracy.

Zygmunt TOMASZEWSKI.



## KRONIKA

**28 WRZESIEŃ** — **WTOREK** Wacława Kr. M., Sylwina B.
W. słońca g. 5 m. 29. Z. g. 5 m. 23.
W. g. 9 m. 39 w. Z. g. 1 m. 19 pp.

**— Komitet przyjęcia żołnierzy garnizonu kaliskiego powołany przez inicjatorkę prez. Tow. Wioślarek p. Koźmińską odbył w ubiegły poniedziałek swe pierwsze posiedzenie w Banku Ziemi Kaliskiej. Postanowiono w nadchodzącą niedzielę, dn. 3 października r.b. w ogródku przy kasynie 29 p. Strzel. Kan. o godz 3-ej p.p. urządzić przyjęcie dla żołnierzy, połączone z zawodami sportowemi oraz tańcami. W tym celu wyłoniono trzy komisje z prawem kooptacji: 1) gospodarczą (przew. p. St. Zakrzewska, 2) sportową (przew. dr. Zboromirski i 3) finansową (przew. dyr. Orzeł). Następne zebranie wyznaczone zostało na piątek, dn. 1 bm. na godzinę 7 wieczorem, również w Banku Ziemi Kaliskiej. Przewodniczył p. J. Radwan, sekretarzowała pani Becka.**

## Z TEATRU

## „BALLADYNA"

Kierownictwo Teatru Polskiego w Kaliszu podjęło zdawaloby się pracę ponad siły: postanowiło wystawić w Kaliszu nieśmiertelną „Balladynę", nie bacząc na brak środków technicznych, dekoracji t. d., Trzymając się jednak zasady, dla chcącego niema nic trudnego, „Balladynę" zagrano i to w sposób pierwszorzędny. W cudnym tym dramacie Słowackiego odbił się najdoskonalej jego talent marzycielski, melancholijny, w świecie wyobraźni czujący się najbezpieczniejszym. „Balladyna", to bajka, zaczerpnięta z krainy fantazji, to urzeczywistnienie, senne marzenie. Różnorodność uczuć odmalowanych przez wielkiego wieszcza jest znaczna. Mamy tu ślepe, bezgraniczne przywiązanie matki do jednej z córek i to do tej, która ją stale lekceważy, mamy miłość siostrzaną Aliny, która gotowa jest wyrzec się własnego szczęścia, jeśli ją tylko Balladyna ładnie poprosi, mamy następnie miłość dla człowieka pod żadnym względem nie zasługującego na to uczucie, miłość, znoszącą wszelkie grubjaństwa i upokorzenia a dbającą jedynie o spełnienia nie wszelkich zachcianek ukochanego Grabca, mamy miłość szlachetną, rycerską, miłość udaną Balladyny dla Kostryna, dla osiągnięcia pewnego celu w wreszcie miłość Filona urojoną, czułostkową zwróconą do zmarłej Aliny. Wszystkie te uczucia nie przynoszą jednak ludziom szczęścia i giną złamane, oszukane, bo nad niemi trzyma żelazną dłoń samolubstwo i interes, uparte w działaniu, nieposkromione w biegu, dopóki zamiarów swoich nie dopnie. Rozwiązanie zawikłań powierza poeta Bogu który piorunem zabija zbrodniarkę, urągającą sprawiedliwości ludzkiej. Nie daje więc on tryumfu ostatecznego pierwiastkowi złemu, zbrodniczemu.

„Balladyna" wystawioną została w Kaliszu w jedynej, według mego zdania, odpowiedniej formie — bajki, snu. Dekoracje jedynie zaznaczyły tło, na którym toczy się akcja, pozostawiając widzowi szerokie pole do fantazji, pozbawione zupełnie pierwiastka realistycznego. Reżyser p. Szletyński operując przedewszystkiem barwą i dynamiką światła dał nam możność upajania się muzyką wiersza Słowackiego, uprowadził nas w krainę ułudy, stwarzając całość pod każdym względem wykończoną. Tytułową rolę ambitnej, nikczemnej, nie cofającej się przed niczem zbrodniarki Balladyny kreowała p. Wł. Perkowska. Balladyna w jej interpretacji to uosobienie zła, to zły demon. P. Perkowska wykazała w tej roli nadzwyczaj bogaty talent i świetnie wprost wczucie się w rolę. Dobrą, miłą, subtelną Aliną była p. M. Światłoniówna. Umiejętnie podkreśliła ona krańcowe przeciwieństwo do swej siostry Balladyny, stwarzając wykończoną pod każdym względem kreację. Niezrównaną matką, zwłaszcza w scenie na zamku Kirkora była p. Z. Sławińska. P. J. Dziewoński rolę Kirkora ujął bardzo trafnie. Postać ta potraktowana jest przez poetę nazbyt mocno szkicowo. Słowa Kirkora zawsze są doskonałe, ale czyny jego odbywają się za kulisami. Mglistej tej sylwetce p. Dziewoński nadał ducha, stwarzając świetny typ rycerza, przedstawiciela pierwiastka szlachetnego i bohaterskiego w dramacie. Trudna, najbardziej może realistyczna postać Grabca, wypadła w interpretacji p. H. Szletyńskiego wspaniale. Podkreślił on umiejętnie niekrzesaność i obłudność Grabca, nie rozumiejącego miłości Goplany, niewiasty, według jego rubasznego określenia „z mgły i galarety". — Rolę fon Kostryna — wspólnika zbrodni Balladyny, który w końcu pada jej ofiarą zagrał p. J. Winawer, dając bardzo dobry typ niemieckiego rycerza, pragnącego drogą współdziałania w zbrodniach, osiągnąć korzyści osobiste, marzącego w skrytości ducha o panowaniu łącznie z Balladyną. Sentymentalnego pasterza Filona kreował p. Pawłowski. Był on może o ton za monotonny i płaczliwy a przeto nieco nużył widza. Świat fantastyczny Goplanę, Chochlika i Skierkę zagrały pp.: J. Ogińska, J. Draczewska i I. Mielecka - Lubińska. P. Ogińska w roli Goplany była wprost wspaniała. Cudny wiersz Słowackiego recytowała subtelnie, kładąc specjalny nacisk na rytmikę, podkreślając dyskretnie fantastyczność postaci Goplany, dobrej, łagodnej, wprowadzającej swemi zachciankami zamęt w sprawy ziemskie, zakochanej tak dziwnie, a jednak nie bez pewnego uzasadnienia psychologicznego w gburze i pijaku Grabcu. Leniwym Chochlikiem była p. Draczewska. Ujęła ona swą rolę nadzwyczaj umiejętnie, dając postać doskonale wykończoną. Zawsze rzeźwym i ochoczym Skierką była p. Mielecka-Lubińska. P. Lubińska posiadając bardzo dodatnie warunki zewnętrzne, winna zwrócić baczną uwagę na staranność dykcji, która chwilami jest może nieco niedbała.

Kostjumy Tadeusza Gronowskiego wspaniałe.

Dyrekcja Teatru przeprowadziła dla wystawienia „Balladyny" szereg koniecznych inwestycji scenicznych, sprowadzając nowe zupełnie dekoracje i kotary, przeprowadzając nową instalacje elektryczną i poniosła przytem oczywiście znaczne koszta. — Ogrom jednak pracy nie poszedł na marne i „Balladyna" wypadła bez zarzutu. Mamy nadzieję, że ojcowie miasta po tym przedstawieniu stracili brak zaufania, jaki niestety żywili do teatru i nie odmówią mu swej jaknajdalej idącej pomocy tak moralnej, jak w pierwszym rzędzie materjalnej. Sądzę że pisząc te słowa, jestem wyrazicielem opinji powszechnej.

**Ken.**

**— Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie**, które dzięki słynnej osadzie „brylantowej" trzymało prym w zawodach wioślarskich przed wojną, w ostatnich czasach rozwijając się pod względem towarzyskim, zaczęło coraz mniej przejawiać swej sprężystości sportowej i nawet w roku bieżącym, oraz pierwszy od wielu lat nie stanęło do regat międzyklubowych. Słusznie zatem, że komisja sportowa z kap. Radajewskim na czele postanowiła szczerze zająć się sportem i doprowadzić go do dawnej świetności.

Jednakże te środki, które dawniej dawały możność zwycięstwa, dzisiaj nie wystarczają. Nie dość posiadać siły młode i chętne, dziś trzeba je umiejętnie i planowo wytrenować oraz dać wioślarzom łódź zbudowaną podług ostatnich wymagań techniki.

Dla tego też komisja sportowa postanowiła w jak najkrótszym czasie zbudować basen zimowy do treningu i zakupić nową łódź wyścigową. Jako pierwszy etap tego przedsięwzięcia K. T. W. przystępuje do budowy basenu na terytorium Klubu Zimowego. Ponieważ jednakże fundusze Towarzystwa są bardzo skromne, komisja sportowa za naszem pośrednictwem zwraca się do wszystkich druchów wioślarzy, o pomoc pieniężną lub w materjałach budowlanych, aby móc jeszcze przed zimą basen wioślarski wykończyć. Zaznaczyć należy kluby poznańskie, warszawskie, krakowskie i bydgoskie już takie baseny do treningów zimowych posiadają, dzięki ofiarności swych członków.

**— Bal** podoficerów 29 p. S. K. Dorocznym zwyczajem korpus podoficerski 29 p. S. K. urządza bal w dniu 2 października r. b. Bal odbędzie się pod protektoratem pułk. Górskiego, dowódcy 29 p. S. K. Bilety w cenie 2 złotych, wstęp tylko dla zaproszonych gości. Bal się odbędzie w kasynie oficerskim 29 p. S. K.

**— Przedstawienie Amatorskie S. M. P. w Kaliszu.** Dowiadujemy się, że w Stowarzyszeniu Koła Amatorskiego S. M. P. odegrana zostanie w najbliższą niedzielę arcykomiczna komedja w 2 aktach p. t. „Jakem Anatol Pafnucy", szereg deklamacji i monolog oraz wzbudzająca kaskady śmiechu komedyjka p.t. „Nieśmiertelny Kra-Kry-ha".

Szczegóły podamy w następnym numerze.

**— Podziękowanie.** Zarząd Koła Abstynenckiego składa serdeczne podziękowanie p. dr. Rogali za łaskawe wygłoszenie referatu p t. „Skutki używania i nadużywania alkoholu z punktu widzenia zdrowotnego i społecznego" urozmaicony przezroczami.

**— Zawody konne 25 p. a. p.** Jak to już donosiliśmy odbędą się w nadchodzącą niedzielę dn. 3 b. m. w Krępie pod Ostrowem. Zawody konne 25 p. a. p. mają zasłużoną tradycję z lat poprzednich i z tego powodu nie wątpimy, że udadzą się najzupełniej.

**— W Kaliszu zabrakło szczepionki przeciwszkarlatynowej.** „Rozpoczęta przez Powiatową Kasę Chorych w Kaliszu akcja przeciwszkarlatynowa, dzięki właściwemu zrozumieniu przez społeczeństwo dała nadspodziewane rezultaty. W trzech punktach mianowicie: w magistracie, w gmachu Tow. Hygjenicznego i w szpitalu starozakonnych w ciągu pierwszych 5 dni dokonano szczepień ogółem 2600 dzieciom.

Dalsze szczepienie pierwszych zastrzyków musi być niestety wstrzymane, albowiem pozostały zapas szczepionki zarezerwowano na potwórne i trzecie szczepienia tym, którzy już szczepienia rozpoczęli. Chwilowa przerwa w szczepieniu spowodowana została niedostarczeniem Magistratowi pomimo telegraficznego zamówienia szczepionki przez Państwowy Zakład Hygjeny. W myśl bowiem umowy z magistratem pierwsza partja szczepionki sprowadzona została przez Kasę Chorych dalszego zaś dostarczania podjął się magistrat m. Kalisza. Na skutek powyższego wczoraj 25.IX. znaczna ilość zgłaszających się do pierwszych szczepień odeszła z niczem.

Niezwłocznie po otrzymaniu transportu szczepionki przez magistrat akcja szczepienia zostanie wznowiona.

Nadspodziewanie duża frekwencja zgłaszających się pozwala mieć nadzieję że groźna epidemja ominie nasze miasto, zwłaszcza jeżeli Państwowy Zakład Hygjeny dostarczy niezbędnej ilości szczepionki.

**— Kradzież zegarka.** Boratyński Adam zam. Parkowa 5 zameldował w komisarjacie o kradzieży zegarka srebrnego wartości 30 zł., dochodzenie prowadzi policja śledcza.

**— Kradzież torebki.** P. Figerówna Halina zam. ul. Nadwodna № 1, zameldowała w komisarjacie o kradzieży na jej szkodę torebki ręcznej z zawartością 10 złotych, w szpitalu Starozakonnych w Kaliszu. Dochodzenie policyjne w toku.

**— Napad.** Buś Ernest, lat 22, zamieszkały na Hubach, gm. Tyniec wraz ze swym przyjacielem pojechał na rowerze do Dębego. Gdy zaś wracali do domu na szosie Tureckiej wyskoczyło dwóch jegomościów i okrzykiem „stój" zatrzymali jadących, a następnie jeden z nich począł okładać Busia bykowcem rozcinając mu głowę i rękę, nabijając wielkiego guza nad okiem. Na krzyk bitego znalazł się posterukowy, który pospieszył mu z pomocą, aresztując napastników z czego skorzystał napadnięty i udał się do Szpitala po opatrunek.

**— Poparzenie.** W dniu 26 b. m. Z. Zgarda, zamieszkała przy ul. Babinej 1, szykująca śniadanie zagotowała mleko i pozostawiwszy 3 letnią Jadzię poszła po wodę. Dziecko jak każde dziecko ciekawe wejdzie w każdy kąt tak też i Jadzia podeszła do kuchni i schwyciła się za garnek z mlekiem, który się przewrócił i gorące mleko oblało jej całe piersi. Zrozpaczona matka poczęła sama kurować oparzeliznę stosując różne proponowane przez sąsiadki środki i dopiero wieczorem jak dziecko poczęło siniec przywiozła je do Szpitala, lecz ratunek był już spóźnionym.

**— Wypadek przy pracy.** W dniu 25 b. m. w majątku Kościółki młócono zboże parową młócarnią przy której była zatrudnioną Józefa Pipiak, lat 16. W czasie rzucania snopków żyta jeden z nich trafił w głowę Józefę, która straciwszy równowagę runęła w dół tak nieszczęśliwie iż prawa ręka wpadła jej w młocarnię, która urwała jej palec, złamała kość i poszarpała mięśnie całej ręki. Nieszczęśliwą ofiarę przewieziono do Szpitala w Kaliszu.

**— Spadł i połamał ręce.** Mieszkaniec wsi Tyniec 20-letni Józef Cozaś korzystając z niedzieli używał sobie spaceru na rowerze, co jednak prawdopodobnie niepodobało się spacerowiczom, gdyż w momencie przejeżdżania przez most szosowy został przez jakąś kobietę popchnięty i spadł do głębokiego rowu tak nieszczęśliwie iż połamał sobie ręce.

Nieszczęśliwy amator jazdy rowerowej znalazł się zamiast w domu na łóżku szpitalnym.

**— Ruch kalendarzowy** już się rozpoczął. Otworzył go „Wielki Kalendarz Ilustrowany dla Wszystkich" na rok 1927 wydany nakładem „Polonji" w Katowicach. Kalendarz ten w formie grubej książki, obejmuje działy informacyjny i historyczno-geograficzny, praktyczne wskazówki, oraz cały szereg artykułów popularno naukowych, omawiających nieomal wszystkie zagadnienia życia codziennego. Feljeton i część humorystyczna dopełniają całości. Cena 1 zł. 50 groszy.

**— Zapowiedź zniżki podatku obrotowego.** Sfery kupieckie już od dłuższego czasu zabiegają w ministerstwie skarbu o nowelizację ustawy o podatku obrotowym w duchu zmniejszenia tego podatku.

Ministerstwo odnosi się przychylnie do postulatu kupiectwa i zamierza obniżyć podatek obrotowy z 2-ch proc. do 1 proc.

**— Loża masońska w Łodzi.** Odbyła się uroczystość otwarcia loży masońskiej w Łodzi. Mistrzem loży jest prezes „Widzewskiej Manufaktury" p. Oskar Kon, jego zastępcą senator Braude. Lokal loży mieści się w pałacu Goldfederów, przy ul. Piotrkowskiej 79.

**— Nieostrożna jazda motocyklem.** Dnia 21 września r.b. około godz. 12-ej Antoni Waberski mieszkaniec miasta Dąbia jadąc motocyklem w kierunku Uniejowa obok cmentarza uniejowskiego zetknął się z gospodarzem Józefem Lesiewiczem z Kościelnicy który jechał furą. Z powodu trzasku spowodowanego motocyklem konie zestraszyły się i wpadły z wozem do rowu.

Józef Lesiewicz spadłszy z wozu uderzył głową w ziemię w ten sposób że po kilku godzinach wyzionął ducha. Antoni Waberski widząc spłoszone konie pojechał dalej. Jak dochodzenie policyjne wykazało Antoni Waberski nie miał prawa jazdy, a motocykl nie był zarejestrowany, nie mając żadnego numeru. Sprawa została skierowana na drogę sądową.

**Składajcie ofiary na L. O. P. P.**

---

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłok nieodżałowanej pamięci mężowi i ojcu naszemu

ś. † p.

**ANTONIEMU JANOWSKIEMU**

a w szczególności p.p. Wojtulewiczowi, Hertzowi i Mayerowi za zajęcie [się pogrzebem, Kolegom Łódzkim, p.p. pracownikom cukierniczym, straży ogniowej i tym, co ponieśli na swych barkach drogie nam zwłoki na wieczny spoczynek, składają serdeczne Bóg zapłać

**ŻONA I DZIECI.**

---

## ROZPORZĄDZENIE.

Podaje się do ogólnej wiadomości i zastosowania. W myśl postanowień Komitetu do Walki z drożyzną z dnia 22 września 1926 r.

Cena węglą i drzewa w detalu wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| Węgiel Górno-Sląski i Dąbrowiecki . . | I gat. | 3,10 |
| „ „ „ „ | II gat. | 2,70 |
| Drzewo opałowe w szczapach . . . . | zł. | 2,40 |
| „ „ „ rąbane . . . . . | „ | 3,— |

Cena mąki i chleba wynosi:

| | |
|---|---|
| 1 klg. mąki żytniej 55% wynosi . . . . . . | 58 gr. |
| 1 „ „ „ 60% „ . . . . . . | 57 „ |
| Cena 1 klg. chleba z mąki 55% wynosi . . | 65 „ |
| „ 1 „ „ „ 60% „ . . . | 60 „ |
| „ 1 „ „ „ 70% „ . . . | 50 „ |

Cena mięsa wynosi:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1 klg. wołowiny z dokładką . | zł. | 1.80 | |
| 1 „ polędwicy wołowej . . | „ | 2.80 | bez kości |
| 1 „ wołowiny bez dokładki . | „ | 2.20 | |
| 1 „ wieprzowiny bez kości . | „ | 3.— | |
| 1 „ „ z kośćmi . | „ | 2.50 | |
| 1 „ Schabu i boczek . . . . | „ | 3.— | |
| 1 „ Cielęciny . . . . . . . . | „ | 2.20 | |
| 1 „ Baraniny . . . . . . . . | „ | 1.80 | |
| 1 „ Sadła . . . . . . . . | „ | 4.— | |
| 1 „ Słoniny . . . . . . . . | „ | 4.— | |
| 1 „ Kiełbasy zwyczajnej . . | „ | 3.60 | |
| 1 „ Leberki . . . . . . . | „ | 3.60 | |
| 1 „ Salcesonu . . . . . . | „ | 3.60 | |
| 1 „ Serdelowej . . . . . | „ | 4.30 | |
| 1 „ Kiełbasy Krakowskiej . | „ | 4.50 | |

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia 23 września 1926 r. na terenie miasta Kalisza aż do wołania.

Pobieranie cen wyższych będzie karane w myśl art. 4 ustawy o lichwie z dnia 2.VII.920 Dz. U. N. 67 p. 449 w brzmieniu ustalonem z dn.5.VIII 1922 r. Dz. U. N. 69 grzywną do 10 tys. zł. aresztem do 3 miesiecy lub jedną z tych kar.

Starosta (—) TUŁECKI.



## RADIO.

**Program na środę 29 września b. r.**

WARSZAWA (480) 17.30 Koncert; 19 Odczyt z historji Polski: 20.30 Koncert.

BERLIN — KÖNIGSWURSTENHAUSEN (504—1300) 16.30 Koncert; 20.30 „Fiorenza" szt. Manna 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418) 11.30, 16.30 Koncerty; 20.30 Wieczór Seb. Bacha.

FRANKFURT n/M. (470) 16.30, 20.15 i 21.15 Koncerty.

HAMBURG (392.5) 16.15, 20.15 Wieczór Mussogonbéego.

LIPSK (452) 22 Jazzband.

MONACHJUM (485) 12.30, 16.30, 19.15, 20.30 i 22.15 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21.12 Wieczór muzyki lekkiej.

PRAGA (368) 16.30 i 20.02 Koncerty.

OSLO (382) 20 i 21.30 Koncerty.

RZYM (425) 21.15 „Księżna z balu Tabarin" operetka Lombardo.

# Pomóżcie ociemniałym!

Z pośród kalectw najboleśniejszą bodaj jest ślepota i niema kaleki bardziej udczuwającego swe nieszczęście, jak ociemniały.

Utracił wzrok... Życie jego straciło cały powab. Oko—odźwieciardla wszystkie nasze uczucia, tak w chwilach radości jak i smutku. Czar życia—to możność cieszenia się widokiem drogich i bliskich, a kto ich niema, to prawo oglądania tego, co dla innych jest dostępne, to radość, jaką dają promienie słońca, oraz cuda natury i sztuki, i wszystko to ginie, staje się niczem dla tych, którzy wzrok utracili lub nigdy go nie mieli.

Niewysłowioną jest rozpacz tych nieszczęśliwych, a życie ich to męka, wtłoczona w otchłań bezkresną. Zdawałoby się, że pozbawieni wzroku i ociemniali kończą życie w przytułkach bezczynnie, wegetując kosztem ofiarności publicznej lub rodziny. Nie jest tak — przynajmniej nie wszyscy. Są wśród nich tacy, którzy brak wzroku zastępują wydoskonaleniem innego zmysłu, jak to: słuchu i dotyku i choć w niezmiernie trudnych warunkach — pracują, starając się w pracy znaleźć osłodę, spokój i zapomnienie.

Tworzą warsztaty, przy których zapominają choć chwilowo o nieszczęściu i są dumni, że nie jałmużną, lecz trudem zapracowany grosz gwarantuje im prawo obywatelskie.

Warsztaty takie a mianowicie koszykarskie, torebkarskie, szczotkarskie i wyplatania krzeseł, zorganizowało przed 3 laty Zjednoczenie Pracowników Niewidomyoh (Warszawa, ul. Chmielna 47).

Obecnie w miarę napływu nowych członków-ociemniałych, warsztaty te okazały się zbyt szczupłe i Zarząd Zjednoczenia nie jest w możności dla braku funduszów niezbędnych na uruchomienie nowych i rozwinięcia dotychczas istniejących warsztatów, tych kandydatów zatrudnić.

Pomoc tym kalekom, którzy nie o jałmużnę, lecz o możność pracy proszą — to obowiązek społeczeństwa. Nikt z nas nie wie, czy nie stanie kiedyś w rzędzie tych nieszczęśliwych.

Ufamy, że czytelnicy nasi poprą tę ze wszech miar godnę sympatji instytucje, już to nabywając wyroby ociemniałych, już to tworząc Komitety Pomocy Pracowników Niewidomych, już to wreszcie zapisując się na członków fundatorów, protektorów lub wspierających, względnie kupując znaczki po 50 gr. i 1 zł. na cele Zjednoczenia Pracowników Niewidomych.

Pamiętajmy, że w Polsce jest zarejestrowanych 17,200 niewidomych, w czem przeszło 60 proc. wojskowych.

Skład komitetu, który zajął się tą sprawą jest następujący: prezes prokuratorji państwowej p. St. Bukowiecki, dr. Wł. Jasiński, dyr. Państw. Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie dr. Władysław Jarecki, poseł ks. Olszański, p. Marja Ostroróg-Kąsinowska, p. St. Brewiński i p. Marja Marczewska.

## Kącik radjowy.

**Zróżniczkowane opłaty radjoabonamentowe.** Rząd sowiecki ustanowił nową zróżniczkowaną tabelę opłat radjoabonamentowych, z podziałem słuchaczów na klasy społeczne. Opłaty wahają się pomiędzy 50 kopiejkami rocznie i 300 rublami. Rosja posiada obecnie około 1½ miljona radjosłuchaczy.

**Radjo w Bułgarji.** Rząd bułgarski udzielił pozwolenia na rozpoczęcie działalności broadcastingowej, z tem jednakże, że do godziny 18-ej broadcasting nadawać będzie tylko materjał urzędowy.

**Wielka stacja radjowa na Węgrzech.** Węgierskie towarzystwo radjofoniczne zamierza zastąpić radjostację budapeszteńską inną stacją nadawczą o takiej mocy, ażeby audycje słyszane były w całych Węgrzech przy pomocy zwykłego aparatu detektorowego.

**Radjokomunikat handlowy w pociągu.** Od paru dni w wagonie kursującym pomiędzy Berlinem a Hamburgiem nadawany jest komunikat handlowy. Obecnie, jeszcze bezpłatnie dla zbadania, czy istnieje istotna potrzeba nadawania tego komunikatu dla pasażerów.

## BIULETYN
### SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ" Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU
### w dniu 28 września 1926 r. godz. 7-a rano

| | |
|---|---|
| 1) Ciśnienie powietrza | 753.3 |
| 2) Kierunek wiatru | SW |
| 3) Siła wiatru | 1 m/s |
| 4) Stan nieba | Pogodnie |
| 5) Wilgot. bezwzględna | 7.1 mm |
| 6) Wilgot. względna | 99% |
| 7) Temp. powietrza | +6.°3 |
| 8) Ilość opadów } z doby ubiegłej | 3.3 m |
| 9) Najwyż. temp } z doby ubiegłej | +17°.8 |
| 10) Najniż. temp. } z doby ubiegłej | + 10°.6 |
| 11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p. p. | + 1°.23 |








Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor M. RADWAN.